



Kurs malarzy pokojowych: Grupa uczniów kursu malarskiego

popadają stosunki. Jedyną drogą, która może doprowadzić do podźwignięcia się rękodzielom naszym, jest podniesienie poziomu inteligencji i zawodowego wykształcenia wśród rękodzielników. To też wielce doniosłe znaczenie mają wszystkie szkoły zawodowe, kursy uzupełniające itd., które dają możność terminatorom rękodzielniczym uzupełnienia swych wiadomości i rozszerzenia horyzontu wiedzy.

Rzeczą zaś jest majstrów naszych, by oceniając wartość i doniosłość tego rodzaju kursów, nie tylko nie utrudniali zajętem u siebie terminatorom uczęszczanie na nie, ale im do tego pomagali, aby ich dobrem i ciepłym słowem do pracy nad

sobą, nad swem wykształceniem zachęcali, przez co oddadzą przysługę sprawie rękodziel w kraju.

Obok innych, na wzmiankę zasługuje odbyty niedawno w Krakowie, trzeci z rzędu, kurs uzupełniający dla terminatorów malarskich. Na kursach tych uczniowie przerabiają ćwiczenia praktyczne, a więc malują i rysują według wzorów i gipsowych odlewów, uczą się harmonijnie zestawiać kolory itd. nadto nabierają rozmaitych teoretycznych wiadomości. Pożytek więc z takiego kursu jest oczywisty.

Koszty, połączone z urządzeniem wspomnianych kursów, pokrywał częścią rząd, a częścią cech ma-

larzy krakowskich, który opiekuje się nimi bardzo gorliwie. Cech też ustanowił z własnych funduszy nagrody dla uczniów za pilność.

\* \* \*

Grupę uczniów ostatniego kursu, wraz ze starszym malarzem p. Edwardem Czernichowskim, nauczycielem p. Józefem Mikulskim i jego pomocnikiem p. Wiesławem Zarzyckim w pośrodku, zamieszczamy w dzisiejszym numerze.



Echa wyborów w Stanisławowie: Komitet ściślejszy, popierający kandydaturę p. Stwiertni, który zainicjował po wyborach założenie towarzystwa demokratycznego.